Ner. 43. 28 Października 1871

REDAKCYA
w Krakowie
Ul. Sławkowska, 282.

PRZEGLĄD LEKARSKI

Wychodzi co Sobotę
w objętości
jednego arkusza.

CENA:
w Krakowie rocznie Zł. 6 w. a.
„ półrocznie Zł. 3 w. a.
w Państwie Austryackiém
z przesył. pocz. rocz. Zlr. 6 c. 60.
„ półrocznie Zlr. 3 c. 30.

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH
I LEKARSKICH
C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO.

OGŁOSZENIE PRZYJMUJE
Biuro Redakcyi po cenie 5cent
od wiersza drobnego (petit) oprócz
30 cent. opłaty stemplowéj

Numer pojed. kosztuje 15 c.

Kraków dnia 26 Października 1871.

(Miejska służba zdrowia. Rady zdrowia I.)

Nowsze badania przekonały, iż przyczyny wielkiéj śmiertelności i chorobliwości po miastach są dwojakiego rodzaju: a) moralno-społeczne i b) fizyczne. Do tych ostatnich należy:

1) Zły rozkład ulic i niedostateczne przewietrzanie miast;

2) Niezdrowe i drogie mieszkania, oraz brak tychże;

3) Nagromadzenie w obrębie domów i mieszkań nieczystości wszelkiego rodzaju gniciu podlegających, oraz niestosowne z niemi obchodzenie się, od którego to nagromadzenia się zawisło: nieczyste powietrze, zła woda do picia i ziemia wilgotna przesiąkła zgnilizną.

Ogromna śmiertelność po miastach, mordercze epidemie dziesiątkujące przestraszoną ludność, pogorszenie się zdrowia powszechnego w ogóle zwłaszcza też zwyrodnienie fizyczne klas pracujących, zwróciło uwagę ciał naukowych, rządów, ciał prawodawczych i przyjaciół ludzkości na zanieczyszczenie miast oraz na zgubne skutki jakie ono wywiera na pomyślność ogólną i dobro społeczne.

Powstała wielka sprawa oczyszczenia i uzdrowienia miast, która stanowi jednę z najważniejszych spraw bieżących i jest prawdziwem dzieckiem naszych czasów. Bez oczyszczenia miast żadna reforma społeczna nie może być uwieńczoną pomyślnym skutkiem, gdyż zdrowie stanowi węgielny kamień dla wszelkiego postępu — jest warunkiem wszelkiéj pracy. Wypływem tych przekonań było uznanie potrzeby pielęgnowania zdrowia mieszkańców miast i ochronienia ich życia i zdrowia od wrogich działaczy tkwiących we właściwościach życia miejskiego i miast samych. Zgodne też z duchem czasu i postępu umiejętności urządzenie służby zdrowia w miastach stało się w dzisiejszych czasach sprawą pierwszorzędnego znaczenia. W celu usunięcia wpływów zgubnie działających na życie i zdrowie mieszkańców miast władze publiczne rozmaitych krajów uznały za konieczne wprowadzić do ustroju zarządu miejskiego nowy czynnik, tak zwane Rady zdrowia, t. j. ciała umiejętne będące organem doradczym i nadzorującym czynności zdrowotne władz miejskich.

Rady takie jako osobne ogniwa w administracyi miejskiéj powstały najprzód we Francyi, następnie w Anglii (lubo pod innemi nazwami) i miastach amerykańskich, daléj w miastach szwajcarskich, wreszcie powstały Rady zdrowia w miastach niemieckich jako to: w Frankfurcie nad Menem, Bremie, Brunszwiku i Hamburgu. W austryackich miastach dotychczas nie widzimy Rad zdrowia, lubo już w r. 1867 prof. Schlager zrobił wniosek w sekcyi zdrowia wiedeńskiéj rady miejskiéj utworzenia Rady zdrowia dla miasta Wiednia. Niektóre jednak miasta austryackie, mianowicie Wiedeń posiada osobną sekcyę zdrowia w Radzie miejskiéj i biuro statystyczne pod kierunkiem Dr. Glattera, które to instytucye choć w części zastępują Radę zdrowia. W Peszcie miejska Rada zdrowia już się zawiązała.

I w Polsce istniały podobnego rodzaju urządzenia jak to widzimy z rozporządzenia ks. Lubomirskiego marsz. w kor. z r. 1770. Daléj w r. 1862 zaprowadzono delegacyę hygieniczną w m. Warszawie.

W następnych artykułach podamy sposoby i zasady urządzenia komisyi czy téż Rad zdrowia w miastach naszych, oraz zasady urządzenia wykonawczych władz zdrowia (fizyków i lekarzy dzielniczych.)

L — ski

O PRZESADZANIU SKÓRY
na powierzchnie brodawkujące w celu przyspieszenia zabliźnienia.

Napisał Dr. **Alfred Obaliński,** Lek. ordyn. w szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

Jak wiadomo często się zdarza, iż części ciała zupełnie odcięte, n. p. palce, nosy, uszy, i t. p., przyrastają całkowicie jeżeli w dawnem siedlisku będą stosownie umocowane. Na téj podstawie Dr. Reverdin w Paryżu, w pierwszéj połowie roku zeszłego, powziął myśl pokrywania powierzchni brodawkujących płatkami skóry z innych miejsc przenoszonéj, które to płatki przygoiwszy się na nowéj podstawie zdaniem jego miały ułatwić zabliźnienie powierzchni owrzodzonych. Reverdin postępował w następujący sposób: Nożykiem lub nożyczkami odcinał fałd skóry szczypczykami uchwycony, najczęściéj z wewnętrznéj powierzchni ramienia, następnie podzieliwszy otrzymany kawałek na kilka mniejszych utwierdzał drobne płatki skóry na powierzchni brodawkującéj za pomocą zwykłych lub angielskich przylepców (plastrów) w taki sposób, iż dolna czyli zraniona powierzchnia skóry stykała się z powierzchnią owrzodzoną.

Pierwsze doświadczenia jego miały być uwieńczone pomyślnym skutkiem, lecz we Francyi nie znalazły naśladowców, prawdopodobnie z powodu morderczéj wojny, podówczas w kraju tym srożącéj się, która wszystkich lekarzy powołała na pole bitwy.

Natomiast w Anglii doświadczenia Reverdina nabyły znacznego rozgłosu. Można przytoczyć cały szereg najznakomitszych lekarzy angielskich, jak Dobson, Pollock, Heath, Mason, Lawson, Arnott, Bellany, Page i t. d. którzy sposobem przez R. podanym postępowali i spostrzeżenia swe w dziennikach ogłaszali. Właściwie dopiero w Październiku 1870 r. czasopisma lekarskie angielskie *The Lancet* i *Medical Times* przyniosły wiadomość o tém tak zwanem działaniu odmiennicowem *(heteroplastica)* do Niemiec i do nas. Anglicy postępowali zupełnie tak samo jak R., z wyjątkiem Dobsona, który radził w przypadkach gdy wrzód nie jest oczyszczony powierzchnię wrzodu poprzednio odświeżyć przez ścinanie warstwy powierzchownéj za pomocą noża.

Z doświedczeń lekarzy angielskich wynika:

1) Że na trzeci dzień po przeszczepieniu płatka skórnego odłuszcza się z niego błonka powierzchowna, składająca się z przyskórka.

2) Że 6, 7, a nawet 14go dnia zaczyna się wytwarzać nowy przyskórek w około płatka przyjętego.

3) Że nowe wytwarzanie się przyskórka postępuje tylko do pewnego stopnia, t. j. iż od jednego płatka pokrywa się przyskórkiem powierzchnia owrzodzona wielkości sześciu pensów.

4) Że chcąc zabliźnić większą jaką powierzchnię trzeba szczepić płatki skóry mniéj więcéj w odległości. wzmiankowanéj

5) Że przyjmują się nie tylko płatki wzięte z tego samego człowieka, ale także z innego, zwłaszcza téż jeżeli będą wzięte z osoby młodéj. Przyjmowały się nawet płatki wzięte ze skóry murzyna na wrzodach europejczyków.

6) Że nowo wytworzone pokrycie wrzodu nie jest zwykłą prawidłową skórą, lecz tkaniną bliżnowatą podobną do zwykłéj blizny; a więc, że utkanie to podlega, tak samo jak zwykła blizna. łatwemu rozpadanu się.

W niemieckich czasopismach lekarskich kilku lekarzy ogłosiło swe doświadczenia zrobione w tym względzie, z których zasługują najwięcéj na wzmiankę doświadczenia Czernego [1]), Hofmokla [2]), i Rankego [3]) osobliwie zaś Czernego, który przesadzał ze skutkiem nie tylko skórę z tego samego człowieka, na którym ją szczepił, ale także skórę zwierząt i błonę śluzową świeżo operowanych uklejów nosowych na ludziach.

---

[1]) Centralbl. f. d. Med. Wiss. 1870 Nr. 56.

[2]) Wiener Med. Presse 1871.

[3]) Aerztlich. Intelligenzblatt 1871 Nr. 8.

Wszystkie te doświadczenia jednak mogą przekonać li tylko o fakcie, iż kawałki skóry w pewnych warunkach przyjąć się mogą na powierzchniach brodawkujących. Czy atoli sposób odmiennicowy (metoda heteroplastyczna) spożytkowany może być praktycznie w celu przyspieszenia lub nawet wywołania zabliźnienia, o tém z dotychczasowych spostrzeżeń wnosić trudno.

Z tego téż powodu zwróciłem przeważnie moją uwagę na tę ostatnią okoliczność, t. j. na praktyczną wartość przesadzania skóry, a szczepiąc ją w znacznéj liczbie przypadków, starałem się niejako statystycznie wykazać korzyści wzmiankowanego sposobu osobliwie w leczeniu wrzodów uporczywych, nader często w szpitalach spostrzeganych.

Do końca Lipca 1871 zrobiłem 50 przesadzeń skóry na 28 osobach, a że nie miałem do tego innego materyału prócz wrzodów (oparzeliny bowiem, które w tym czasie się zdarzyły, były tak rozległe, że wkrótce śmiercią się kończyły), przeto sprawozdanie moje wyłącznie dotyczy doświadczeń szczepienia miazdry na wrzodach modzelowatych uporczywych podudzia i stopy.

Opisywanie wszystkich przypadków po porządku byłoby bardzo jednostajném i dla czytelników nużącém, postanowiłem zatem w celu łatwiejszego przeglądu zestawić moje przypadki w tabliczce, przyłączając do nich odpowiednie krótkie uwagi, a następnie dopiero na podstawie spostrzeganych przezemnie przypadków podam ogólny na nich pogląd i ostateczne wypadki moich doświadczeń, powołując się, gdzie tego okaże się potrzeba, na numer porządkowy następującéj tablicy.

Nr. bieżący	Imię Nazwisko i wiek.	Usadowienie i stan wrzodu	Czas trwania wrzodu	Dzień szczepienia	Liczba płatków szczepionych	Liczba płatków przyjętych	Uwagi.
1.	I. Tobiasz Antoni l. 45.	Powierzchnia brodawkująca po rozległym ropniu zajmuje całą okolicę kolanową przednią,	6 mies.	$\frac{17}{12}$ 1870.	1.	„	Wypadek ujemny.
2.		Blizna do około nie dozwala zabliźnienia w środku.	9 mies.	$\frac{15}{3}$ 1871.	3.	„	Tak samo.
3.	II. Leib Tropf l. 68.	Wrzód modzelowaty mocno ropiejący do około dolnéj $\frac{1}{3}$ podudzia.	Kilka lat.	$\frac{17}{12}$ 1870.	1.	—	Płatek odpadł czwartego dnia.
4.	III. Czarnecki Stanisław l. 52.	Wrzód modzelowaty wielkości dłoni na przedniéj pow. podudzia.	3 lata.	$\frac{17}{12}$ 1870.	1.	—	Wypadek ujemny.
5.	IV. Adamski Jan l. 72.	Wrzód wielkości dwóch dłoni na kostce wewn. (Elephantiasis ulcerosa).	Kilkanaście lat	$\frac{17}{12}$ 1870.	1.	—	Tak samo.
6.	V. Chmielowska Bronisława l. 53.	Wrzód podudzia wielkości dłoni kształtu ∞, kilkakrotnie zagojony lecz zawsze rozpadający się, o podstawie twardéj lecz ruchoméj.	5. lat.	$\frac{17}{12}$ 1871.	1.	—	5go dnia odpadł.
7.				$\frac{27}{5}$ 1871.	10.	10.	W 28 dniach wrzód zagoił się zupełnie.
8.	VI. Dębkowska Marya l. 54.	Wrzód podudzia wielkości dwóch dłoni, modzelowaty o podstawie wyniosłéj nie porusznalnéj (ulcus elevatum exostoticum.	Kilkanaście lat.	$\frac{17}{12}$ 1870.	1.	—	Wypadek ujemny.
9.				$\frac{18}{6}$ 1871.	60.	12.	Płatki przyjęte utrzymywały się kilka tygodni i rozrastały się zwolna lecz uległy w końcu zniszczeniu.

Nr bieżący	Imię Nazwisko i wiek	Usadowienie i stan wrzodu	Czas trwania wrzodu	Dzień szczepienia	Liczba płatków szczepionych	Liczba płatków przyjętych	Uwagi.
10.	VII. Ozga l. 42.	Wrzód podudzia modzelowaty wielkości dłoni.	?	$\frac{17}{12}$ 1870.	1.	—	Przyjął się i utrzymywał się w bardzo dobrym stanie przez dni 13.—14 z niewiadoméj przyczyny uległ martwinie.
11.	VIII. Izotowa l. 45.	Wrzód podudzia modzelowaty wielkości dłoni.	?	$\frac{17}{12}$ 1870.	1.	—	Wypadek ujemny.
12.	IX. Gołemberski Franciszek l. 49.	Wrzód podudzia wielkości sporej dłoni, modzelowaty o podstawie nieporuszalnéj, który nigdy jeszcze nie był zagojonym, pomimo kilkakrotnego pobytu w szpitalu po 2—3 miesięcy.	8 lat.	$\frac{14}{2}$ 1871.	2.	1.	$\frac{5}{7}$ opuścił szpital po sześcio-miesięcznym tamże pobycie. Wrzód do takiego stopnia zagojony, że tylko mała powierzchnia wielkości fasoli nie była pokryta przyskórkiem. W miesiąc późniéj stan był jeszcze zupełnie taki sam.
13.				$\frac{25}{3}$ 1871.	8.	1.	
14.				$\frac{24}{4}$ 1871.	6.	6.	
15.				$\frac{30}{5}$ 1871.	4.	4.	
16.	X. Małachowska Magdalena l. 56.	Wrzód podudzia wielkości dłoni (ulcus atonicum).	12 lat.	$\frac{16}{3}$ 1871.	2.	1.	Opuściła zakład z wrzodem o tyle zagojonym, że tylko pozostało miejsce wielkości centa nie pokryte przyskórk.
17.	XI. Paździszkiewiczowa l. 50.	Wrzód modzelowaty podudzia wielkości dłoni, dno brodawkujące z piszczelą zrośnięte.	Kilka lat	$\frac{18}{3}$ 1871.	4.	3,	$\frac{11}{5}$ 1871. wrzód zupełnie zagojony.
18.	XII. Obcowska Barbara l. 35.	Wrzód kształtu i wielkości 2 talarów ∞ o dnie wyniosłem nieporuszalnem na grzbiecie stopy.	6 lat.	$\frac{24}{3}$ 1871.	8.	2.	$\frac{5}{5}$ zupełnie wygojona.
19.	XIII. Stefańska Barbara.	Wrzód poruszalny wielkości $\frac{1}{2}$ dłoni na podudziu.	3 mies.	$\frac{24}{3}$ 1871.	10.	9.	$\frac{21}{4}$ zupełnie wygojona. $\frac{1}{9}$ przyskórek utrzymuje się bardzo dobrze.
20.	XIV. Margielewiczowa Katarz. l. 48.	Wrzód podudzia wielkości talara. (ulcus atonicum.)	?	$\frac{16}{3}$ 1871.	3.	—	Wypadek ujemny
21.	XV. Imielska Anna l. 42.	Wrzód do około podudzia modzelowaty o dnie nieporuszalnem.	10 lat.	$\frac{24}{3}$ 1871.	6.	3.	$\frac{2}{6}$ z wyjątkiem dwóch miejsc wielkości centa wrzód się zagoił.
22.	XVI. Jan Kanclerz l. 54.	Wrzód modzelowaty podudzia o dnie nieruchomem, wyniosłem, wielkości dłoni.	Kilka lat.	$\frac{4}{4}$ 1871.	7.	5.	Połowa wrzodu zagoiła się.
23.	XVII. Sikora Salomea l. 28.	Wrzód podudzia w częściach miękkich wielkości $\frac{1}{2}$ dłoni, poruszalny.	6 mies.	$\frac{7}{4}$ 1871.	6.	—	$\frac{25}{5}$ wrzód zagoił się sam przy zwykłem leczeniu, lecz po kilku mies. chora przyszła napowrót do szpitalu z wrzodem, który miał powstać zaraz w 1. tygodniu po wyjściu ze szpitalu.

Nr. bieżący	Imię Nazwisko i wiek	Usadowienie i stan wrzodu	Czas trwania wrzodu	Dzień szczepienia	Liczba płatków szczepionych	Liczba płatków przyjętych	Uwagi.
24.	XVIII. Piechota Marya l. 48.	Wrzód podudzia wielkości dwóch dłoni modzelowaty, o dnie wyniosłem nieporuszalnem.	6 lat.	$\frac{11}{4}$	22.	6.	Każdy z 6 płatków przyjętych rozszerzył się do wielkości centa i na tym stopniu pozostał. — Wyszła ze szpitala niewygojona.
25.				$\frac{3}{5}$ 1871.			
26.				$\frac{19}{5}$			
27.	XIX. Rykla Metzger l. 26.	Wrzód wielkości dwóch dłoni na przedniéj powierzchni podudzia nieporuszalny — początkowo ulcus gangrenosum — późniéj atonicum.	8 mies,	$\frac{4}{4}$ 1871.	4.	4.	Wrzód wygoił się o tyle że pozostały 4 wrzodziki oddzielone od siebie mostkami przez połączenie się z sobą płatków powstałemi.
28.				$\frac{24}{4}$	6.	2.	
29.				$\frac{19}{5}$	4.	3.	
30.	XX. Tekla Roterowa l. 56.	Wrzód na przedniéj powierzchni podudzia nieporuszalny (ulcus atonicum).	6 lat.	$\frac{11}{4}$	10.	5.	Przy wyjściu wrzód w połowie tylko wygojony.
31.				$\frac{7}{5}$	5.	—	
32.				$\frac{19}{5}$	4.	—	
33.	XXI. Ozimko Aleksander l. 54.	Wrzód wielkości dwóch dłoni w okolicy kostki wewnętrznéj, z nieporuszalnem dnem.	—	$\frac{4}{4}$	7.	7.	$\frac{19}{7}$ opuścił zakład zupełnie wygojony.
34.				$\frac{22}{4}$	7.	1.	
35.				$\frac{28}{5}$	5.	5.	
36.	XXII. Besta Marya l. 33.	Wrzód wielkości dłoni na przedniéj pow. podudzia o dnie z kością zrośniętem lecz pięknie brodawkującem.	10 lat.	$\frac{15}{5}$	7.	4.	$\frac{26}{6}$ po dwukrotnem szczepieniu wrzód zupełnie zugojony rozpadł się w taki sposób, że tylko same płatki pozostały. Pomiędzy niemi wytworzony przysk. uległ martwinie. $\frac{19}{7}$ t. j. po 3cim szczep. wychodzi zup. wygojona.
37.				$\frac{2}{6}$	6.	6.	
38.				$\frac{4}{7}$	5.	5.	
39.	XXIII. Krompolz Marya l. 58.	Wrzód wielkości talara na podudziu.	? 2 lata,	$\frac{12}{16}$ 1871.	8.	7.	$\frac{6}{7}$ zupełnie wygojona.
40.	XXIV. Grabowska Wiktorya l. 40.	Wrzód wielkości dłoni na podudziu o dnie nieporuszalnem lecz pięknie brodawkującem.	10 lat.	$\frac{6}{6}$	9.	5.	$\frac{5}{8}$ wychodzi zupełnie wygojona.
41.				$\frac{24}{6}$	7.	5.	
42.	XXV. Stasik Małgorzata l. 55.	Wrzód wielkości pół dłoni na podudziu, modzelowaty, o dnie wyniosłem.	3 lata.	$\frac{12}{6}$	9.	2.	$\frac{20}{7}$ wychodzi zupełnie wygojona.
43.				$\frac{28}{6}$	3,	3.	
a) 44. b)	XXVI. Pilecka Marya l. 65.	2 wrzody na podudziu prawem wielkości dłoni i talara o podstawie nieprzesuwalnéj.	22 lat.	$\frac{10}{6}$	16.	13.	$\frac{19}{8}$ wrzód większy w połowie, wrzód mniejszy zupełnie wygojony.
45.		Wrzód podudzia lewego wielkości dłoni modzelowaty nieprzesuwalny.	22 lat.	$\frac{13}{6}$	12.	8.	$\frac{19}{8}$ wrzód w połowie wygojony.
46.	XXVII. Nowak Agnieszka l. 24,	Wrzód wielk. dwóch dłoni na kostce wewn. (ulcus atonicum).	15 lat.	$\frac{13}{6}$	22.	7.	Wypadek ujemny.
47.	XXVIII. Sukman Marya l. 36.	Wrzód o brzegach nierównych modzelowatych do około podudzia z dnem nieprzesuwalnem z kością zrośniętem. Brodawki dosyć piękne.	2 lata.	$\frac{13}{6}$	20.	4.	$\frac{1}{10}$ jeszcze nie opuściła zakładu, wrzód prawie całkiem zagojony tylko tu i owdzie jeszcze powierzchnia wielkości centa nie pokryta przyskórkiem.
48.				$\frac{6}{7}$	5.	2.	
49.				$\frac{15}{7}$	2.	2.	
50.				$\frac{5}{8}$	1.	1.	

Jeżeli się zastanowimy nad ogólnym wynikiem szczepienia, to zobaczymy, że z 353 płatków skóry zaszczepionych u 28 osób nagabniętych wrzodami uporczywemi przyjęło się 164 czyli 46·5%. Widzimy więc, że procent przyjętych płatków nie jest zbyt mały, pomimo że policzyem wszystkie przypadki, nawet te, w których nie było prawdopodobieństwa, aby płatki zaszczepione mogły się były przyjąć, n. p. na wrzodach po dwadzieścia kilka lat trwających, albo na wrzodach, których powierzchnia nie mogła być nigdy przyprowadzoną do pięknego brodawkowania, jak to miało miejsce u osób pod Nr. II, III, IV, VI, XVIII i XXVII wymienionych. Jeżeli więc wykluczymy te przypadki jako nie przydatne do szczepienia, to otrzymamy procent przyjętych płatków o wiele świetniejszy bo na 245 płatków przesadzonych przyjęło się 139 czyli 60·8%.

(Ciąg dalszy nast.)

WYCIĄGI Z PISM LEKARSKICH.

L. Fleischmann: O zastosowaniu enem u dzieci.

(Jahrb. f. Kinderheilk. N. F. IV 275-282. — Centralb' f. d. med. Wiss. 26, 1871.)

Doświadczenia autora, na zwłokach dziecięcych przedsiębrane, miały głównie ten cel, ażeby się przekonać, jak daleko w jelitach posuwają się płyny wstrzyknięte w postaci enemy. Przyszedł on do podobnych wyników, jak w r. z. Pollak; używał zaś zamiast enem skrobiowych wodnego roztworu cyanku żółtego *(Blutlaugensalz)*, który przed skrobią ma tę zaletę, że nader prędko wsiąka w tkanki, a z chlornikiem żelaza daje bardzo piękny odczyn; podczas gdy odczyn skrobi (krochmalu) ma wartość wątpliwą z powodu możliwéj obecności pokarmów skrobiowych niestrawionych w jelicie, zwłaszcza jeśli enema minęła zastawkę okrężnicy i dostała się do jelita cienkiego. — Wstrzykiwania uskuteczniono zwyczajną strzykawką do enem używaną, zawierającą około 140 centym. sześć. płynu. Z użycia dłuższéj cewki jelitowéj z kierownikiem *(Mandrin)* żelaznym nie ma najmniejszéj korzyści. Cewę jelitową skrzywiową odpowiednio krzywiźnie kości kuprowéj dostać się można tylko do początku zgięcia esowatego; tam zaś tylko, gdzie to zagięcie jest słabiéj rozwinięte i z prostnicą tworzy kąt rozwarty, można jeszcze dosięgnąć najniższéj pętli okrężnicy. Jeżeli przeciwnie ta ostatnia skierowana jest pod kątem prostym względem jelita odchodowego, wtedy cewa jelitowa strzykawki wprowadzona do tego ostatniego popycha przed sobą w postaci uchyłka przeciwległą ścianę pętli jelit, co raczéj przeszkadza dalszemu posuwaniu się płynu wstrzykiwanego. W takich razach trzeba cewę jelitową znów cofnąć, a długość wprowadzonéj cewy u dzieci 2—3 letnich wynosić powinna około 2½ cala, co właśnie jest długością cewy w zwyczajnych strzykawkach enemowych.

Wstrzyknięcie zupełne udaje się tylko wtedy, jeżeli w jelicie grubém nie ma nagromadzonego kału twardego, jeżeli prostnica lub okrężnica nie jest nigdzie zwężona, lub miejscami rozszerzona, a miejscami zwężona wreszcie jeżeli pęcherz moczowy przedtém wypróżniono. Jeżeli wszystkie te warunki są spełnione natenczas 1, 2, 3 do 4ch uncyj płynu i przytrzymanie otworu odchodowego przez kilka minut wystarcza na to, aby zapełnić przewód jelitowy płynem. Najkorzystniejsze położenie ciała jest na prawym boku, mniéj korzystne na grzbiecie, a najniekorzystniejsze na lewym boku.

Z doświadczeń tych wynika, że mała ilość płynu wstrzykniętego (50 centym. sześć.) u małych dzieci w najkorzystniejszym przypadku dosięga okrężnicy wstępującéj, zazwyczaj jednak wypełnia tylko okrężnicę zstępującą i poprzeczną; tak mała ilość zatém wystarcza w tych przypadkach, w których chcemy poruszyć kał nagromadzony w prostnicy *(Rectum)*. Większe ilości płynu (104 do 140 centymetr. sześć.) wypełniają całe jelito grube aż do zastawki kątnicowéj, która tylko wtedy, gdy stała się niedomykalną, dozwala płynowi dostać się na krótszéj lub dłuższéj przestrzeni do jelita cienkiego. Czy się to zawsze uda za życia, jest rzeczą wątpliwą, ponieważ w takim razie kurczenie się żywotne ścian jelit i brzucha przeszkadza posuwaniu się płynu wstrzykniętego; jednakże doświadczenia robione na zwierzętach dowiodły, że i za życia ciecz wstrzyknięta może się dostać aż do zastawki.

St. J.

Traube: Wskazówki do rozeznania źrzódła krwi w moczu.

(Berl. klin. Woch. 1871. Nr. 28).

Na posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego berlińskiego z dnia 22 Lutego 1871 r. prof. Traube podał następujące skazówki do rozeznania: czy krew w moczu zawarta pochodzi z nérek czy z dróg moczowych.

W pierwszym razie:

1) Znajdują się w moczu drobnowidowe pierścienie już z podwójną, już z pojedynczą obwódką, mniejsze niż ciałka krwi prawidłowe. Niekiedy pokazują się postacie pośrednie między jednemi a drugiemi. Takie wyługowane ciałka krwi nie napotykają się nigdy w krwotokach dróg moczowych.

2) Barwik ciałek krwi jest rozpuszczony w moczu ztąd ten ostatni jest dwubarwny (*Dichroismus)*, gdyż zawiera rozpuszczoną zbeztlenioną hemoglobinę.

3) Napotykają się także wałeczki, złożone ze skupionych ciałek krwi, których średnica za tém przemawia, że są odciskami cewek Belliniego.

O.

E. A. Parkes i Cypryan Wołłowicz: Działanie wina czerwonego na ustrój ludzki.

(Proceed. of. the Royal Soc of. London 1870 N. 123 Pam. Tow. lek. 1871 Wrześ.)

V dalszym ciągu badań co do działania wyskoku (zob. Przegl. lek. nr. 38) na ustrój ludzki P. i W. robili doświadczenia co do działania wina czerwonego. Osoba użyta do doświadczeń na 16 dni przed ich rozpoczęciem wstrzymała się od użycia napojów wyskokowych. Doświadczenia trwały dni 30. Przez pierwsze 10dni piła ona tylko wodę, w następnych zaś 10 dniach wino czerwone (Claret Haut Brion z 1863 r.), a mianowicie przez pierwsze 5 dni codziennie po 10 uncyj (284 cent. sześć), przez następne zaś 5 dni codziennie po 20 uncyj (568 c. sz.) przy obiedzie o godz. 1½ w południe. Wino zawierało 11% wyskoku, 0,18 grm. kwasu winowego (na 30, 0 grm.) W jednym litrze wino to zawierało 21,76 grm. cz. stałych, z których po wypaleniu pozostało się 2,359 grm. cz. niespalnych, a mianowicie cz. rozpuszczalnych 2,027 grm. (fosforanów 0,145 chlorków 0,106 grm.) nierozpuszczalnych zaś 0,332 grm. W 10 zatém uncyach znajdowało się 0,7 ziarn fosforanów i 0,46 ziarn chlorków.

Doświadczenia odbywały się w Maju i Czerwcu i były w taki sam sposób wykonywane co poprzednie doświadczenia co do działania wyskoku i wódki. Doprowadziły też do takich samych wyników.

Wpływ wina na powiększenie czynności serca był wyraźny i taki sam jak i wyskoku.

Zmiany w ciepłocie ciała po użyciu wina nie można było wykazać. Ilość wydzielanego mocznika i kwasu fosfornego nie ulegała zmianie. Kwaśność moczu (ilość wolnego kwasu) była zwiększona. Zboczeń w wydaleniu kału nie było.

Pod względem dietetycznym da się powiedzieć, iż ustrój ludzki lepiej znosi wino niż wyskok. Dziesięć uncyj wina zawierających 1 uncyę wyskoku nie sprawiały żadnych niedogodności. Dwadzieścia zaś uncyj sprowadzały senność, napływ krwi do twarzy a wyskok można było wykryć w moczu. Z tego wynika, że j e d n a u n c y a w y s k o k u dla osoby użytéj do doświadczeń stanowiła największą ilość niewywołującą nieprzyjemnych przypadłości.

L.

ZJAZDY LEKARSKIE.

44 zjazd niemieckich przyrodników i lekarzy w Rostoku. Dnia 18 Września b. r. pierwsze posiedzenie ogólne zagaił krótką przemową pierwszy sekretarz Zjazdu Dr. T h i e r f e l d e r prof. praktyki lekarskiéj w Uniw. rostokskim. Mówca przypomniał potężne wypadki ostatnich czasów wykazując wpływ uprawy umiejętności przyrodniczych a przez to i zjazdów przyrodniczo-lekarskich na wykształcenie się jedności niemieckiéj, oraz na rozwój umysłowego życia, któremu głównie naród niemiecki zawdzięcza odniesione na polach bitwy zwycięztwa. Następnie Th. upraszał zebranych gości aby zechcieli wybaczyć, że małe miasto nie odznaczające się sławnemi instytucyami i naukowemi zbiorami, a zarazem nie rozległe i nie bogate skromne im tylko ofiarować może przyjęcie. Po Thiefelderze powitał członków Zjazdu burmistrz miasta Dr. Crumbiegel, wreszcie w imieniu Uniwersytetu przemówił rektor prof. Dr. S c h w a n e r t oddając na użytek Zjazdu sale uniwersyteckie. Następnie naczelnik górnictwa z Bonn v. D e c h e n miał długi wykład „o u ż y c i u k a r t g e o l o g i c z n y c h“ Mówca przeszedłszy dzieje kart geologicznych doprowadzonych do najwyższéj doskonałości w Stanach zjednoczonych wykazywał korzyści wynikające z ich użycia, oraz przedstawił rozmaite rodzaje tychże kart. Wykład ten na słuchaczach nie zrobił dobrego wrażenia.

(C. d. n.)

SPRAWY LEKARSKIE
W SEJMIE GALICYJSKIM.

Sprawozdanie wydziału krajowego o budowie nowego gmachu szpitalnego w Krakowie.

(Ciąg dalszy)

Kapitały te jeszcze na hypotekach się znajdujące, wynoszą 144,735 złr. 40½ c. w. a., zaś w różnych papierach publicznych 238,880 złr. w. a. imiennéj wartości, razem więc przeszło 300,000 złr. w. a., do czego dodawszy subwencyę przez wys. sejm udzieloną w kwocie 45,000 złr. w. a. i spodziewany dochód z sprzedarzy dóbr szpitalnych (80 do 100 tysięcy złr.) zbierze się do 450,000 złr. w. a., czyli więcéj, jak na budowę potrzeba.

Kapitał na ten cel zużyty zostałby następnie funduszowi szpitalnemu zwrócony z funduszu krajowego w kwotach, jakieby wysoki sejm na to corocznie przeznaczał i to bez procentu, ponieważ niedobory szpitalne i tak fundusz krajowy będzie musiał pokrywać.

Z tych powodów mamy zaszczyt prosić wysoką izbę, ażeby raczyła dołączony projekt uchwalić.

We Lwowie 12 Września 1871.

Marszałek krajowy:

Leon książę Sapieha w. r.

Sprawozdawca:

Cezar Haller w. r.

Członek wydziału kraj.

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Komisya zdrowia. D. 15 Paźd. odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Dr. Dietla posiedzenie komisyi zdrowia m. Krakowa. Obradowano nad środkami mającemi na celu zaprowadzenie tymczasowo większéj czystości po ulicach, placach i domach zanim ustanowione zostaną przepisy ochrony zdrowia mieszkańców miasta. Uchwalono dotąd: 1) aby w każdym domu był utrzymywany stróż; 2) zniesienie śmietników a natomiast zaprowadzenie odpowiedniejszych urządzeń; 3) odwietrzanie wychodków w domach. W razie wybuchu epidemii będzie odwietrzanie po domach z urzędu przedsiębrane. Komisya wybrała komitet, złożony z Radcy miejskiego mag. farmacyi JP. Aleksandrowicza, fizyka miasta Dr. Mohra i Dr. Lutostańskiego, któremu poleciła aby zbadał czy mięszanina Süverna da się z korzyścią użyć do odwietrzania steków miejskich, oraz aby orzekł o wartości środka desinfekcyjnego przedstawionego komisyi zdrowia przez aptekarza tutejszego JP. Hoffa.

Ospa pojawiła się w Ryczowole w gub. Radomskiéj w pow. Kozienickim.

Cholera ukazała się w Helsingforsie w Finlandyi.

Rada zdrowia dolnéj Austryi w bieżącym miesiącu zajmowała się sprawą zaprowadzenia katedry hygieny w Uniwers. austryackich, poprawą przepisów co do oględzin bydła i mięsa, hygieną szkolną, wreszcie pracą kobiet w odlewniach czcionek, korzystając ze służącego jéj prawa brania inicyatywy w reformach hygienicznych. O tego rodzaju czynnościach naszéj Rady zdrowia niestety nic się nie da powiedzieć.

Ogrzewanie pociągów dróg żelaznych. Jedno z wiedeńskich pism ekonomicznych pisze: Minister handlu nakazał, aby sprawa ogrzewania pociągów kolei żelaznych była wzięta pod dokładną rozwagę i została spiesznie załatwioną, tak, aby publiczność podróżująca widziała już téj zimy ziszczone oczekiwania swoje.

Kassa wsparcia podupadłych lekarzy, wdów i sierót po lekarzach pozostałych, istniejąca w Warszawie, w r. 1870 liczyła członków 434. W ciągu tego roku przybyło nowych członków 13. Przy zamknięciu ksiąg kassowych za rok 1870 ogół funduszów instytucyi wynosił rs. 30,098 kop. 70.

Cholera w Galicyi. Według urzędowych doniesień w Olchowczyku w pow. husiatyńskim od d. 10—17 Paźdz. zachorowało na cholerę osób 10, z których 3 wyzdrowiało, 5 umarło a 2 pozostało chorych. C. k. Namiestnictwo w drodze c. k. starostw i magistratów miasta Lwowa i Krakowa zarządziło odpowiednie środki ostrożności.

PRZEGLĄD BIBLIOGRAFICZNY.

Dr. Oskar Schüppel (Prof. d. path. Anat. u. allgem. Pathol in Tübingen) **Untersuchungen über Lymphdrüsen tuberkulose sowie über die damit verwandten u. verwechselten Drüsenkrankheiten.** Tübingen 1871. Laupp. w 8-ce, VIII i 142 str. Cena $1\frac{3}{4}$ tal.

W pracy téj, opartéj na licznych własnych spostrzeżeniach i badaniach drobnowidowych, aut. anatomicznemi dowodami stwierdza blizkie pokrewieństwo zołzów z gruźlicą.

Receptformeln aus der Wiener Klinik für Syphilitische des Professor von Sigmund. Wien 1871. w 16-ce m. str. 61. Cena $\frac{1}{2}$ tal.

Jestto w krótkim czasie już trzeci przedruk książeczki nader przydatnéj dla lekarzy praktycznych, zawierającéj oprócz recept z kliniki prof. Sigmunda wiele przydatnych notatek o środkach ochronnych, leczeniu dyetetycznem, klimatycznem, i wodami lekarskiemi, używanem w chorobach kiłowych *St. J.*

Sprostowanie omyłek. — W Nrze. 42, na str. 336, w ł. II, wierszu 14—16, tytuł należy tak sprostować: Contribuzione ai metodi per preservare le sostanze organiche. Esperienze etz.

W Drukarni Uniwersyteckiéj pod zarządem K. Mańkowskiego. — Redaktor odpowiedzialny: Prof. Dr. St. Janikowski.